WŁADYSŁAW SZPILMAN

ZMARTWIENIE MASZYNISTY

SŁOWA: H. GAWORSKI

Maszynisto, daj sygnał na odjazd,
semafory do góry — już czas!
Niechaj z wiatrem poleci melodia
do Warszawy na Zlot — na Zjazd.
Huczą koła po torach i mostach,
huczy piosnka wśród lasów i łąk —
maszynisto, skąd w oczach twych troska
i ten cień na twym czole — skąd?

Czy ci żal, żeś dziewczynę zostawił?
Przecież znowu zobaczysz ją wnet —
chustkę dla niej przywieziesz z Warszawy
albo książkę z Trasy W—Z.
Maszynisto, nie gniewaj się z piosnką —
ona młoda i wierna jak my.
Lepiej z nami się podziel swą troską,
pomożemy ze wszystkich sił.

„Mam dziewczynę z oczami jak chabry,
lecz czym innym zajęta ma myśl:
stutysięczny kilometr bez napraw
mój parowóz ma przebiec dziś.
Z tym wynikiem chcę stanąć na Zlocie,
by powiedział przyjaciel i druh,
że nie byłem ostatni w robocie,
żem pracował jak zuch, jak zuch.

Póki jeden kilometr przed nami,
póty troska w mych oczach i lęk —
lecz gdy zdam mój Zlotowy egzamin,
razem z wami zaśpiewam za trzech:
o Warszawie, co na stutysięcznym
kilometrze nagrodzi nasz pot,
o uporze, młodości, zwycięstwie,
co przybyło na Zlot, na Zlot.“

KD 3426
BIBLIOTEKA Warszawskiego Tow. Muzycz. № 595 2904

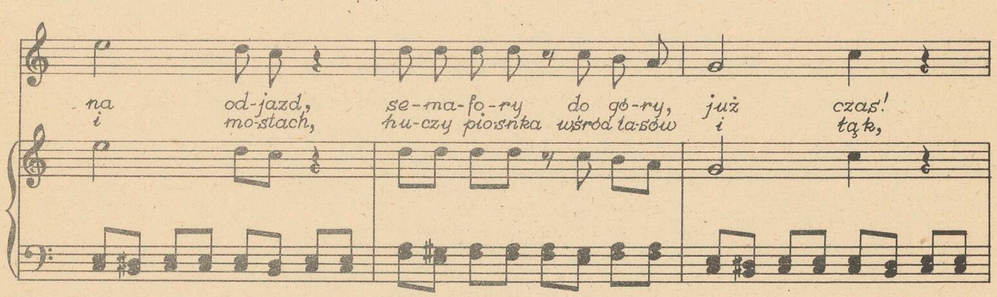
Zmartwienie maszynisty

słowa: H. Gaworski

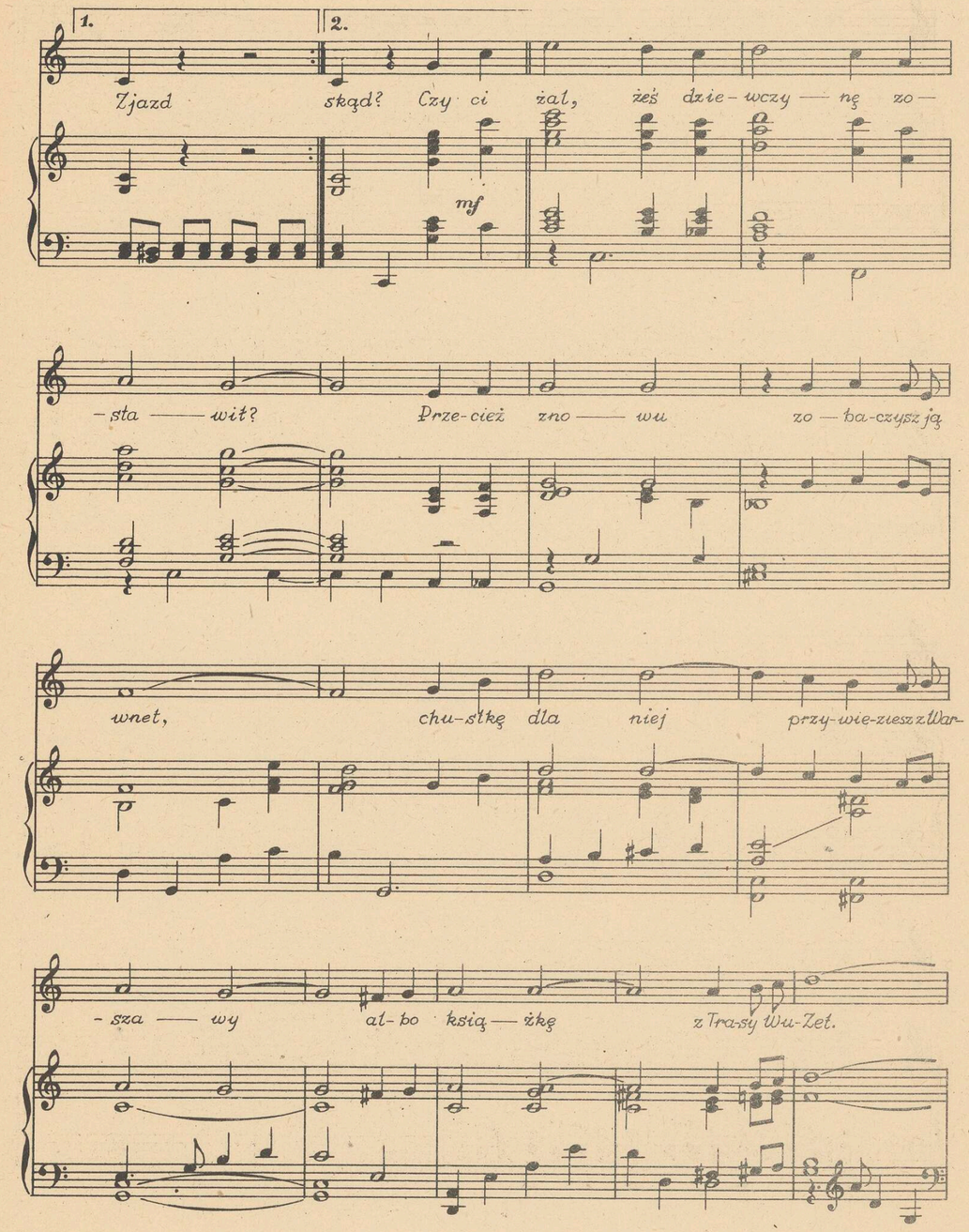
muz.: W. Szpilman

Umiarkowanie









595

CENA ZŁ 1.50

Ma-szy— ni — sto , nie gniewaj się z pio— snką , o — na

p

mto — da i wierna jak my. Le—piej z na — mi się

f

po — dziel swą tro — ską, po-mo — że — my ze wszystkich

cresc.

1. 2.

sit.

p f

REDAKTOR: WITOLD RUDZIŃSKI

Tłoczono w Drukarni Narodowej w Krakowie. Zam. 440/25. VI. 52. Papier offset kl. V, 70×100-80 g. — 5.120

Druk uk. 28. VI. 1952. M-3-13756

WŁADYSŁAW SZPILMAN

ZMARTWIENIE MASZYNISTY

SŁOWA: H. GAWORSKI

Maszynisto, daj sygnał na odjazd,
semafory do góry — już czas!
Niechaj z wiatrem poleci melodia
do Warszawy na Zlot — na Zjazd.
Huczą koła po torach i mostach,
huczy piosnka wśród lasów i łąk —
maszynisto, skąd w oczach twych troska
i ten cień na twym czole — skąd?

Czy ci żal, żeś dziewczynę zostawił?
Przecież znowu zobaczysz ją wnet —
chustkę dla niej przywieziesz z Warszawy
albo książkę z Trasy W—Z.
Maszynisto, nie gniewaj się z piosnką —
ona młoda i wierna jak my.
Lepiej z nami się podziel swą troską,
pomożemy ze wszystkich sił.

„Mam dziewczynę z oczami jak chabry,
lecz czym innym zajęta ma myśl:
stutysięczny kilometr bez napraw
mój parowóz ma przebiec dziś.
Z tym wynikiem chcę stanąć na Zl
by powiedział przyjaciel i druh,
że nie byłem ostatni w robocie,
żem pracował jak zuch, jak zuch.

Póki jeden kilometr przed nam
póty troska w mych oczach i le
lecz gdy zdam mój Zlotowy eg
razem z wami zaśpiewam za t
o Warszawie, co na stutysięczn
kilometrze nagrodzi nasz pot,
o uporze, młodości, zwycięstwie,
co przybyło na Zlot, na Zlot.“

RD 3426
BIBLIOTEKA Warszawskiego Tow. Muzycz.
Nr 595
2904

CZYTELN